

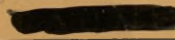
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

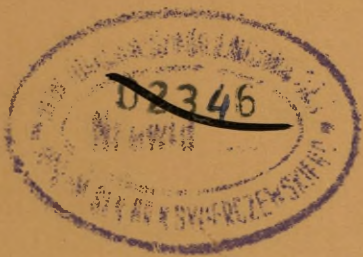
JAWNE

~~Do użytku
slużbowego~~



Egz. Nr 2

PROBLEMY ZABEZPIECZENIA
TYŁOWEGO



WYDZIAŁ NAUKOWY
Archiwum Działu Zbiórki Specjalnych

45429

WARSZAWA 1977





AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

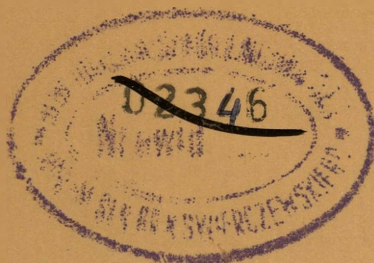
JAWNE

~~Do użytku
sztabowego~~

~~_____~~

Egz. Nr..... 2

PROBLEMY ZABEZPIECZENIA
TYŁOWEGO



BIBLIOTEKA NAUKOWA ASB
Instytutu Dobra Złotych Specjalnych

nr ewid.

45429

WARSZAWA 1977

PRZEKLASYFIKOWANO
Protokół Nr 12657

AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO WP
IM. GENERALA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

PODSTAWA
Ustawa z dnia 22 stycznia 1969 roku
art. 66 ust. 2 (Dz.U. RP Nr 11 poz. 96)
[Red signature]
podpis

~~Do użytku
służbowego~~

JAWNE

~~SECRET~~
Egz. Nr 2

Gen. bryg. Mieczysław CYGAN

PROBLEMY ZABEZPIECZENIA
TYŁOWEGO



WISLIŃSKA WĄKOWA 88G WP
Archiwum Sztabu Szefstwa Episkopatu

27 paź.

145429

Problemy tyłowego zabezpieczenia działań bojowych na kursie w Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR rozważane były tylko w zakresie uwzględniającym charakter samego kursu jak i ten znamieny fakt, że system tyłowego zabezpieczenia wojsk w walce i operacji przyjęty w AR oraz pozostałych armiach państw UW uznany jest za w pełni odpowiadający współczesnym i perspektywicznym wymogom pola walki. Uznając prawidłowość wspomnianego systemu, sprawdzonego na bitewnych polach II wojny, a następnie permanentnie adaptowanego do warunków stwarzanych przez nowe środki walki, z całą mocą podkreśla się potrzebę jego stałego usprawniania i doskonalenia nie tylko / a aktualnie słuszniej nawet będzie powiedzieć nie tyle/ drogą powiększania jego stanu i wyposażania go w coraz doskonalszy sprzęt, lecz również, a nawet głównie, drogą sprawniejszego działania, drogą jak najpełniejszego wykorzystania wszystkich jego możliwości, uruchomienia wszystkich rezerw.

W tym też aspekcie pragnę poruszyć trzy problemy wymienione w zapowiedzi Komendanta ASG tow.gen. CHOCHY, przedstawiając je - podobnie jak to uczynili moi poprzednicy - nie jako zestaw pewników lecz jako materiał do rozważań.

O roli ekonomiki w wojnie, której na ogół nie negowano nigdzie na przestrzeni dziejów, najdobitniejsze i najcelniejsze oceny sformułowali dopiero klasycy marksizmu-leninizmu. Fr.Engels tak oto sformułował jedno z podstawowych praw wojny: „ Nic tak nie zależy od warunków ekonomicznych jak właśnie armia i flota. Uzbrojenie, stan, organizacja, taktyka i strategia zależą przede wszystkim od osiągniętego w danym okresie stopnia produkcji ... ” i dalej „ ... cała organizacja i sposób walki wojska, tym samym

zaś zwycięstwo i klęska zależy - jak się okazuje - od warunków materialnych t.zn. ekonomicznych ... "

Z bogatej i różnorodnej gamy związków ekonomiki i wojny zasignalizuję, jak to wynika z zapowiedzi, tylko niektóre, jako świadectwo przywiązywania w ostatnim okresie do tych spraw w Armii Radzieckiej szczególnej uwagi.

Na pierwszy plan wydobywane są i niezwykle mocno akcentowane wzajemne związki ekonomiki i strategii / w akademii im. Woroszyłowa problemami ekonomiki wojennej zajmuje się właśnie Katedra Strategii, w naszej są one domeną Katedry Nauk Społecznych, z którą wszystkie katedry w tym zakresie współpracują/.

I tak, wpływ ekonomiki na strategię wyraża się następująco :

1/ Ekonomia i postęp naukowo-techniczny stworzyły takie rodzaje uzbrojenia i wojskowego sprzętu technicznego, które wnoszą radykalne zmiany w sposobach prowadzenia wojny. Rozstrzygającym środkiem porażenia nieprzyjaciela stała się broń jądrowa, co nieporównanie zwiększyło możliwości strategii. /Właśnie w ręku strategicznego dowództwa znajduje się ta broń - właśnie ono może rozstrzygająco wpływać na przebieg i wynik wojny/. Jednakże realizacja współczesnych sposobów prowadzenia wojny, a także jej przebieg i wynik pozostaje w bezpośredniej zależności od zawczasu stworzonej materialnej bazy wojny.

2/ we współczesnej wojnie zmieniają się zasadnicze warunki funkcjonowania ekonomiki. W przeszłości ekonomika w czasie trwania wojny funkcjonowała we względnie stabilnych warunkach.

Obecnie możliwość oddziaływania zbrojnego na ekonomikę jest tak znaczna, że stopień jej porażenia może poważnie lub nawet całkowicie zakłócić produkcję na długie okresy czasu.

Charakter i nasilenie działań bojowych po wzajemnym użyciu broni jądrowej będą w znacznym stopniu zależne od tego w jakim stanie okaże się ekonomika państwa i jakie będzie tempo jej odbudowy oraz wznowienia produkcji wszystkiego co niezbędne do dalszego prowadzenia wojny. Żywotność ekonomiki staje się jednym z głównych wskaźników mocy wojennej kraju.

Z kolei wpływ strategii na ekonomikę formułowany jest tak :

1. Strategia określa kierunki rozwoju systemu uzbrojenia i techniki wojennej, drogą wyboru najbardziej efektywnych środków i określenia optymalnych proporcji różnorodnych rodzajów uzbrojenia z uwzględnieniem możliwości ekonomiki.

2. Strategia opracowuje plany prowadzenia wojny, ustala potrzeby materiałowe Sił Zbrojnych i wysokość gromadzonych środków materiałowych dla zabezpieczenia działań wojennych oraz ich rozmieszczenie i urzutowanie.

3. Strategia określa przedsięwzięcia w dziedzinie przygotowania terytorium kraju i TDW do wojny i tym samym wpływa na rozmieszczenie przemysłu, tworzenie rezerw państwowych, rozwój sieci komunikacji, łączności, transportu itd.

4. Na strategii spoczywa ważny obowiązek i kierownicza rola w opracowaniu przedsięwzięć zmierzających do zachowania żywotności ekonomiki.

Wreszcie strategia ustala optymalne sposoby najbardziej skutecznego wykorzystania stworzonego przez ekonomikę potencjału.

Z powyższych, przytoczonych prawie dosłownie z podręcznika „Wojenną ekonomiką” stwierdzeń wynikają istotne kwestie i zadania dla tyłów, dla systemu tyłowego zabezpieczenia. W całej rozciągłości dotyczy to zadań natury strategicznej, ale w znacznym

stopniu rzutuje również na pracę szczebli operacyjnych a nawet taktycznych.

Rozpatrzmy z wymienionych zależności dla przykładu tylko dwie :

1. W rezultacie postępu naukowo-technicznego współczesna ekonomika stwarza niespotykane dotychczas możliwości w dziedzinie uzbrajania i wyposażania sił zbrojnych w coraz to doskonalsze środki walki. Rozwój techniki dokonuje się w kosmicznych wprost tempach. Staje się ona coraz sprawniejsza ale równocześnie coraz bardziej skomplikowana i coraz droższa. Okresy moralnego starzenia się broni i sprzętu stają się coraz krótsze. Mimo to tempo tego procesu wcale nie słabnie, nasi przeciwnicy głoszą otwarcie potrzebę dokonywania dalszych skoków technologicznych. Przyczyny i motywy tego zjawiska nie są dla nas tajemnicą, są one produktem współczesnej fazy ustroju kapitalistycznego.

Ale też równie oczywista jest konsekwencja takiego stanu spraw i dla naszego obozu - również nasza broń i wyposażenie muszą być, i w rzeczywistości są, coraz doskonalsze.

A spójrzmy na to zjawisko w aspekcie innej zależności.

Oto ona :

2. Ekonomia i postęp naukowo-techniczny tworząc coraz doskonalsze rodzaje broni same coraz bardziej są narażone na jej niszczące działanie, co więcej same stają się coraz bardziej eksponowanym celem jej użycia. Konsekwencje tego stanu rzeczy są niezwykle ważne. Jeśli bowiem 100 uderzeń jądrowych może w 90 % zniszczyć, czy choćby unieruchomić na dłuższy czas ekonomikę USA, jeśli zniszczenie 50 elektrowni na zachodnim TDW jest równoznaczne z prawie całkowitym unieruchomieniem przemysłu tego regionu, jeśli uwzględniając współczesne

powszechne powiązanie kooperacyjne i międzynarodową specjalizację w produkcji również sprzętu wojskowego zniszczenie kilku a nawet jednego zakładu może wywołać znaczne perturbacje, to w pełni zasadnym staje się twierdzenie, że współcześnie nie można liczyć na prowadzenie wojny środkami wyprodukowanymi dopiero w trakcie jej trwania. Tego rodzaju oceny pojawiały się w piśmiennictwie wojskowym w tym również i w naszym /B.Chocha - Obrona terytorium kraju, W.Stankiewicz - Ekonomia wojenna/ już dość dawno. Dotyczyły one w zasadzie wojny z masowym użyciem broni jądrowej. Aktualnie wypada stwierdzić, że dokonanie poważnego uszczerbku w ekonomice kraju możliwe jest również środkami konwencjonalnymi, których moc i celność nieustannie rośnie.

Tak więc współcześnie warunkiem koniecznym staje się posiadanie jeszcze w czasie pokoju wszystkiego co jest niezbędne do prowadzenia zwycięskiej wojny.

Ogrom i złożoność tego zadania są oczywiste. Stawia to przed systemem żywienia wojny, a więc systemem tyłowego zabezpieczenia niezwykle trudne, po części sprzeczne wewnętrznie zadanie : gromadzić to - co nieustannie podlega zmianom, tworzyć zapasy środków materiałowych, z których codziennie coś powinno ubywać, często ze stratami, nierzadko na złom.

Na równi bowiem z rozstrzygnięciem tak generalnych problemów, jak charakter i tempo modernizacji armii, wybór i pomijanie poszczególnych generacji uzbrojenia i sprzętu, oceny trwałości czy chwilowej mody określonych struktur itd., trzeba precyzyjnie ustalać i realizować: ile, jakich, gdzie i kiedy gromadzić środków materiałowych, jak je w przyszłości wykorzystywać aby jak najmniej tracić, z jaką intensywnością eksploatować sprzęt aby nie naruszyć gotowości sił zbrojnych w czasie pokoju, jak

rozsądnie godzić interesy sił zbrojnych z interesami gospodarki narodowej, jak zagospodarowywać przyszły teatr działań, jak być gotowym do skorzystania z tego co zagospodarował nasz przeciwnik itd. itp. - wszystko to nie na zasadzie doraźnych, nawet znakomitych rozstrzygnięć lecz na zasadzie stałego, planowego, precyzyjnego, naukowo podbudowanego działania.

Zdaje sobie sprawę, że w większości praktycznie rozstrzyganych w naszym wojsku spraw tego typu, wymienione aspekty zależności strategii i ekonomiki, są skrupulatnie brane pod uwagę, ale przecież nie tak rzadko znowu spotykamy się z postulatami np. zwiększenia zapasów, dodania środków transportowych, zrewidowania norm itp.

Na ile są to skomplikowane problemy niech posłuży przykład, że gromadząc tylko surowce strategiczne /a nie gotowe już wyroby/ właśnie w rezultacie kolejnych rewolucyjnych zmian technologicznych, siły zbrojne USA posiadały na swych składach w 1968 r. / dane choć nie najświeższe, ale ilustrujące charakter zjawiska/ zapasy niektórych metali kolorowych kilkakrotnie przekraczające ich zapotrzebowanie. Wielkość tych zapasów wyrażana była milionami ton, tak że nawet ich wyprzedaż okazała się wcale niełatwym zadaniem. Np. zapasy cyny były 2 1/2 raza większe niż jej światowe roczne wydobycie !

A więc baza materiałowa zabezpieczająca siły zbrojne we współczesnej wojnie musi być jakościowo inna od tej, która była stworzona przed i w czasie drugiej wojny światowej. Amerykańscy specjaliści w dziedzinie ekonomiki wojennej Hitch i McKean piszą dowcipnie tak : „Tworzenie bazy mobilizacyjnej takiego rodzaju jak istniała w latach drugiej wojny światowej oznacza szykowanie się do wojny najmniej prawdopodobnej. To jest tak samo jak ubezpieczać swoje życie od wypadku przejechania przez

konną dorożkę. Ludzie rozsądni zabezpieczają się przed bardziej prawdopodobnymi nieszczęśliwymi wypadkami".

Na jakiej więc to nowej jakościowo bazie ma być tworzone zabezpieczenie tyłowe? Jedną z cech charakterystycznych tej nowej jakości jest znacznie rozleglejsze sprzężenie polowego systemu tyłowego zabezpieczenia z gospodarką narodową i jej infrastrukturą.

W czasie gry wojennej wieńczącej nasz kurs otrzymaliśmy w składzie tyłów ćwiczącego Frontu / i tak pozostało do końca ćwiczenia/ kilkadziesiąt stacjonarnych składów z zapasami środków materiałowych stanowiących integralną część polowego systemu tyłowego zabezpieczenia a konkretnie TBF. Nie trzeba udowadniać jak znacznie to usprawnia osiągnięcie gotowości tyłów frontowych. W tym samym ćwiczeniu, ale również w niektórych innych, spotkaliśmy się z rozwijaniem w sytuacjach wyjściowych początkowego okresu wojny TBSzF w oparciu o stacjonarne i półstacjonarne, mało ruchliwe elementy.

Tak więc obok elementów infrastruktury, które tradycyjnie włączaliśmy do polowego systemu tyłowego zabezpieczenia działań bojowych jak drogi, mosty, linie i stacje kolejowe, porty itp. mogą być również włączane inne, takie np. jak składy, zakłady produkcyjno-usługowe /typu: warsztat, piekarnia, pralnia, łaźnia/, zakłady lecznicze, bazy sanatoryjno-uzdrowiskowe i inne. Mogłyby one, tak jak się nieraz praktykuje, wesprzeć polowy system, albo, co mogłoby być nową jakością, stanowić jego integralną część, a to musiałyby być zawczasu przygotowane. Generalnie stwierdzając - wszystko to co może być wykorzystane w systemie tyłowego zabezpieczenia ze stałych, przygotowanych w czasie pokoju urządzeń winno być przez nas skrupulatnie uwzględniane i wykorzystane. Uważnie przecież śledzimy to co czyni nasz potencjalny

przeciwnik. Na ZTDW w końcu lat 60-tych posiadał on około 850 składów z materiałami i sprzętem wojskowym /w tym około 100 t.zw. specjalnych/ obecnie posiada ich 1100 /w tym 200 specjalnych/. A dodajmy do tego składy ruchome na barkach rzecznych /grubo ponad 100/, a składy przylotniskowe, a rozbudowę rurociągów, sieci dróg, objazdów itp. Wszystko to będzie włączone w system logistycznego wsparcia.

Myślę, że nawet uwzględniając specyfikę wejścia naszych sił zbrojnych do operacji nie powinniśmy w naszych rozważaniach pomijać wariantu rozwinięcia części tyłów frontowych w oparciu o stałe urządzenie terytorium kraju nawet jeśli wchodzimy do bitwy gdzieś na rubieży Łaby - /idea tego rozwiązania przedstawiona jest na schemacie Nr 1/.

Trzeba z satysfakcją stwierdzić, że sporo przedsięwzięć w tym zakresie realizowane jest w naszym wojsku w sposób często pionierski, że wymienię dla przykładu WBOK, zapasy środków materiałowych wysuwane na środkach transportowych do rejonów operacyjnego przeznaczenia, grupy tankowania paliwa itp., chociaż nie praktykuje się na ogół podporządkowywania tych elementów tyłom wojsk operacyjnych. Wydaje się, że praktyka ta mogłaby być szerzej stosowana i rozwijana na inne dziedziny i służby tyłowe.

Dla poprawnego rozstrzygnięcia tych problemów jak to wielokrotnie, przy różnych okazjach podkreślał w swych wypowiedziach Minister Obrony Narodowej gen.armii W.JARUZELSKI konieczna jest głęboka znajomość praw ekonomicznych, współczesnych przejawów ich działania, umiejętność ich wykorzystania. Tak więc edukacja ekonomiczna, przy czym nie tylko profesjonalistów w dziedzinie gospodarki wojskowej ale również dowódców, oficerów sztabów, stoi na porządku dziennym i w Związku Radzieckim i w naszych krajach sojuszniczych.

Bardzo interesująco o potrzebie ekonomicznego kształcenia oficerów służb tyłowych wypowiedział się w przedmowie do wspomnień gen. Antypienki marsz. Żukow: „ Przygotowanie wojskowo-ekonomiczne kierowniczej kadry tyłów powinno być znacznie szersze. Chodzi tu nie tyle o bieżące poszerzenie horyzontów myślowych, ile uzyskanie przez te kadry gruntownej i trwałej wiedzy z zakresu ekonomiki wojennej ". A napisane to zostało prawie 20 lat temu.

Doceniając szczególną aktualność i znaczenie umiejętności ekonomicznego myślenia w rozstrzyganiu różnych spraw w tym również czysto wojskowych, zadania w tej dziedzinie znalazły dobitny wyraz w dyrektywie do działalności Sił Zbrojnych w bieżącej pięcioletce. Powinno to znaleźć pozytywne odbicie i w codziennym gospodarowaniu i w uprawianej przez nas dyscyplinie naukowej - sztuce wojennej.

Przechodzę do drugiego zagadnienia.

Jak wspomniałem na wstępie, generalia systemu zabezpieczenia tyłowego nie są aktualnie poddawane rewizji. Nie oznacza to jednak, że wszystkie elementy tego systemu pozostają niezmiennie, ustabilizowane. Warte natomiast podkreślenia są pewne zjawiska potwierdzające wcześniej już zauważone tendencje, a pozostające w prostej zależności od tych związków ekonomiki, a szczególnie postępu naukowo-technicznego ze strategią i teorią tyłów, o których w ogólnym zarysie mówiłem przed chwilą.

Jest to primo : tendencja do wzrostu ilości ludzi zatrudnionych w systemie obsługi, przy czym nie chodzi tu tylko o wzrost ilościowy, lecz równoległe z tym o wzrost wymagań w zakresie kwalifikacji personelu obsługi, i secundo : tendencja dalszego wzrostu zużywanych w działaniach wojennych środków materiałowych, przy czym jest ich nie tylko więcej w sensie masy, lecz są to równocześnie środki materiałowe wysoce skomplikowane technologicznie, a więc po pierwsze droższe, po drugie coraz bardziej kłopotliwe w obsłudze.

Jeżeli chodzi o pierwszą tendencję to nie jest ona charakterystyczna tylko dla obecnego okresu chociaż jakoś jest na pewno nowa. Statystyki wojskowe rejestrują takie oto wielkości: w kampanii 1866 r. w armii pruskiej na stan osobowy służby tyłów przypada 8 % liczebności armii, w amerykańskim korpusie ekspedycyjnym w czasie 1-szej wojny światowej - 33 %, w amerykańskiej armii okresu 2-giej wojny światowej 50 %. Oblicza się, że aktualnie w armiach NATO 56 % liczebności sił zbrojnych stanowią żołnierze służb tyłowych. Wyrażany jest pogląd, że po to aby jedna dywizja na linii frontu była w stałej gotowości bojowej i była stale zaopatrywana we wszystko co jest niezbędne dla prowadzenia walki należy zatrudnić w systemie obsługi do baz

strefy komunikacji około 2,5 razy więcej stanu osobowego aniżeli liczebność samej dywizji.

Również w naszych armiach udział personelu obsługi jest nie-
mały. Obrazowo mówiąc w dywizji co 5-ty, w armii co 3-ci, a we
froncie co drugi żołnierz jest zatrudniony w systemie tyłowego
zabezpieczenia. W czasie kursu w Akademii im. Woroszyłowa poda-
no nam np. takie wielkości - stan tyłów frontowych 160-170 tys.
żołnierzy i 22 tys. rozmaitych pojazdów, liczby wymowne - dwie
armie.

Na razie nic nie wskazuje na to, aby tendencja ta przestała
dominować, aby w rezultacie nawet bardzo kosztownych zabiegów
/np. automatyzacji systemów kierowania czy mechanizacji pewnych
procesów/ następowało szybkie i widoczne zmniejszanie się perso-
nelu sfery obsługi.

Podobnie ma się sprawa i z drugą tendencją. Nie odwołując
się do historycznych i powszechnie znanych liczbowych ilustra-
cji tego zjawiska pragnę zwrócić uwagę, że w ostatnich dosłow-
nie kilku latach poglądy na wielkość średniodobowego zużycia
środków materiałowych w walce i operacji uległy dość radykalnej
zmianie. Jeszcze na początku lat 70-tych średniodobowe zużywa-
nie przez armię 3,5 - 4 tys., a przez front /WP/ 12-15 tys. ton
środków materiałowych uważaliśmy za dostatecznie wielkie.
Dzisiaj zaś mówimy już o zużyciu dwukrotnie większym. Według
danych przekazanych nam na kursie trzeba się liczyć z tym, że
potrzeby środków materiałowych dla armii w operacji zaczepnej
z użyciem broni jądrowej mogą osiągnąć około 65 tys. ton zaś
analogiczne wielkości dla frontu osiągają zawrotny pułap 500-
700 tys. ton /w 1971 r. w najnowszym podręczniku akademickim
w Leningradzie wielkość ta wynosiła 260-340 tys. ton/.

Nasilenie zużycia środków materiałowych jest oczywiście nierównomierne, zależne od wielu czynników, wśród nich w głównej mierze od użycia broni jądrowej. Otóż przewidywane zużycie amunicji artyleryjskiej w pierwszym dniu operacji dla armii pierwszego rzutu operacyjnego frontu może wynosić: w operacji z użyciem broni jądrowej 1,0 - 1,2 jo, zaś bez użycia broni jądrowej 2,0-2,5 jo / to jest od 3,5 do 7,5 tys. ton jeśli wziąć za podstawę obliczeń wielkości przyjmowane na ćwiczeniu „ Bariera-73 ” /. Zestawienie tych wielkości z wysokością zapasów amunicji artyleryjskiej, które w AR łącznie dla ZT i składów armijnych wynoszą 1,3 jo, dobitnie ilustruje ogrom pracy, którą muszą wykonać organa tyłowe dla zapewnienia ciągłości zaopatrywania. Przy okazji godzi się wspomnieć, że w wysokości i urzutowaniu podstawowych środków materiałowych przyjmowanych /w każdym razie dla celów ćwiczebnych/ w AR i WP występują widoczne różnice, szczególnie na szczeblu frontu. Ilustruje to tablica Nr 2.

Zaprezentowane tendencje są ilustracją tylko zjawisk, które od dość dawna sygnalizują nam potrzebę szukania nowych rozwiązań. Te nowe rozwiązania zwykliśmy określać jako rozwiązania systemowe. Co należałoby uznać za główną cechę tych poszukiwań? Minister Obrony Narodowej gen. armii W. JARUZELSKI na dorocznej odprawie sformułował to jako konieczność bezwzględnego ograniczenia rozwoju wszereż z równoczesnym maksymalnym wkraczaniem w głąb. Efektem takiego działania byłoby maksymalne wykorzystanie stanu posiadania drogą lepszej organizacji, sprawniejszego działania, pełniejszego wykorzystania rezerw, głównie na granicach, na stykach tradycyjnie ukształtowanych podziałów funkcjonalnych systemu tyłowego zabezpieczenia. Burzliwy rozwój wielu dyscyplin naukowych swój początek wziął w penetracji właśnie tych granicznych obszarów. Potrzebę takiego właśnie działania znakomicie formułuje zadanie zawarte

w dyrektywie do działalności Sił Zbrojnych na lata 1976-1980, którego pierwsze zdanie brzmi „Osiągnąć ścisłą korelację działalności kwatermistrzowskiej i technicznej w jednolitym systemie tyłowego zabezpieczenia”. Mimo woli ciśnie się równocześnie na usta refleksja po odbytych kursach, że w dziedzinie organizacji zabezpieczenia tyłowego w formie tam nam prezentowanej panuje niepodzielnie jednolitość i zgodność wszystkich składowych części zabezpieczenia tyłowego, a więc zabezpieczenia materiałowego, technicznego, medycznego i komunikacyjnego. Trudno mi się oprzeć chęci zacytowania słów Lenina skierowanych w telegramie z 21.6.1919 r. do szefa zaopatrzenia Frontu Wschodniego jako reakcji na dokonane tam wyodrębnienie pewnych elementów systemu zaopatrywania frontu: cytuję „... Zaopatrzenie całego Frontu Wschodniego powinno pozostać jednolite, z jednym ośrodkiem administracyjno-gospodarczym dla całego frontu”.

Co rozumiem przez usprawnianie systemu tyłowego zabezpieczenia drogą penetracji i atakowania problemów na styku tradycyjnych układów? Spróbuję przedstawić to na przykładach. Przed tym jednak pragnę przedstawić przyjętą przeze mnie definicję systemu tyłowego zabezpieczenia, jako że nazwanie czegoś systemem, czy ujęciem systemowym jeszcze niczego nie ułatwia. Otóż przez system tyłowego zabezpieczenia wojsk rozumiem występujący na wszystkich szczeblach struktury organizacyjnej Sił Zbrojnych uwarunkowany planowym działaniem i wewnątrznie skoordynowany układ: sił i środków, usankcjonowanych sposobów /zasad/ ich funkcjonowania i wykorzystania /relacje wewnętrzne/ oraz form współdziałania /relacje zewnętrzne/.

Przykład pierwszy: na konferencji naukowej zorganizowanej w ASG w 1972 r. na temat problemów zabezpieczenia tyłowego Sił Zbrojnych PRL zaprezentowaliśmy z inspiracji i wspólnie z

Szefostwem Służby Zdrowia MON możliwość usprawniania systemu medycznego zabezpieczenia wojsk w działaniach bojowych drogą :
1/ doskonalenia zakresu pierwszej i kwalifikowanej pomocy lekarskiej oraz 2/ organizacji nowoczesnie rozumianego leczenia porażonych w ośrodkach w głębi kraju. Pozwoliłoby to zmniejszyć ilość drogich i mało "wydajnych" łóżek w polowych bazach szpitalnych.

Warunkiem urzeczywistnienia tej koncepcji jest możliwość zorganizowania znakomicie działającego systemu ewakuacji albo inaczej mówiąc posiadanie odpowiednich środków transportu. A więc usprawnianie zabezpieczenia medycznego nie /albo nie tylko/ przez zwiększenie ilości lekarzy, doskonalenie narzędzi chirurgicznych, zastosowanie nowych medykamentów, a drogą dokonania usprawnień w innym zupełnie obszarze.

Przykład drugi: na bardzo interesującej konferencji naukowej, która odbyła się w końcu ubiegłego roku w WAT na temat systemu materiałowo-technicznego zabezpieczenia wojsk w działaniach bojowych, niewielu występujących uczestników, mimo wysiłków organizatorów, wypowiadało się na temat tego, jak np. usprawniać system materiałowego zabezpieczenia drogą odpowiedniego utecniczenia tego procesu albo jak uzyskać wyższą sprawność uzbrojenia i sprzętu bojowego przez zrewolucjonizowanie systemu dostarczania części zamiennych, stopnia zagregowania poszczególnych zespołów tego sprzętu, zmianę wielkości zapasów, ich dystrybucji itd. - jednym słowem drogą usprawniania sprzężeń występujących między układami materiałowym i technicznym. Nie przypadkowo przecież system ten nazwano materiałowo-technicznym, a nie po prostu systemem materiałowym i systemem technicznym.

Ogromnego znaczenia w dobie powszechnego stosowania /a w każdym razie starań o powszechne stosowanie/ osiągnięć techniki

i technologii dla celów militarnych jest umiejętne godzenie interesów sił zbrojnych i gospodarki narodowej w dziedzinie stawiania wymogów pod adresem masowo eksploatowanego sprzętu /np. samochodów/ tak, aby gospodarka nie ponosiła niepotrzebnych strat, a siły zbrojne posiadały niezbędny stopień gotowości - a więc sprawy na styku Siły Zbrojne - gospodarka narodowa.

Warto przy tym wskazać na jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt takiego właśnie skoordynowanego wdrażania do Sił Zbrojnych efektów postępu technologicznego rozpowszechnionych w gospodarce narodowej, a mianowicie na kwalifikacje ludzi, których otrzymujemy do odbycia służby wojskowej. Tylko w ten sposób możemy pozyskać gotowych specjalistów albo przynajmniej znacznie podszkolenych kandydatów na wojskowych specjalistów, z tak bardzo potrzebnym obyciem z mechanizmem, technologią, systemem.

Można by również w tym zespole problemów wymienić potrzebę kontynuacji uzgodnionego działania w układach koalicyjnych w dziedzinie standaryzacji i unifikacji uzbrojenia, sprzętu, wyposażenia, oprzyrządowania, a więc sprawy na stykach sojuszniczych państw.

Dobór przykładów nie oznacza wcale, że rezygnuje się z tradycyjnych form usprawniania i doskonalenia naszego systemu. W czasie trwania kursu zapoznaliśmy się z pewnymi zmianami organizacyjnymi w jednostkach służby zdrowia i jednostkach technicznych armii i frontu polegającymi w głównej mierze na łączeniu drobnych organizmów w większe całości / można tu wymienić medyczny batalion wzmocnienia, samodzielny batalion medyczny, ruchoma baza szpitalna frontu, jednostki remontowo-ewakuacyjne : w armii - bataliony i we froncie - pułki/. Przedsięwzięcia te są kontynuacją dawno już zapoczątkowanego procesu znamienego np. dla organizacji NPA.

I jeszcze jedno „Drobne” usprawnienie, innego nieco charakteru.

Zastanawiamy się od dość dawna i po części z pozytywnymi rezultatami jak wprząc współczesną ETO do kierowania zabezpieczeniem tyłowym. Najczęściej robimy to w ten sposób, że każemy jej naśladować człowieka, naśladować dokładniej, szybciej, wydajniej.

W ASZG im. Woroszyłowa maszynom cyfrowym postawiono inne zadania. W rezultacie dokonania obliczeń ponad stu symulowanych sytuacji zaistniałych po uderzeniach jądrowych wykonanych na wojska Frontu o różnym składzie, w różnym ugrupowaniu, terenie, różnej ilości i mocy użytych przez nieprzyjaciela ładunków jądrowych wyliczono, że niezależnie od wymienionych i nie wymienionych tu warunków straty sanitarne w skali Frontu wynoszą : jedno uderzenie jądrowe = 185 porażonych.

Jakże łatwo wtedy skalkulować potrzebną ilość łóżek, lekarzy, środków transportowych, medykamentów itd. Skalkulować i podjąć decyzję w sytuacji, w której spokojne rozważania będą raczej trudne.

Również w poruszanych w tej części mojej informacji kwestiach należy odnotować aktywne działanie służb technicznych i kwatermistrzowskich, z którymi ASG pozostaje w kontakcie, dostrzeganie i docenianie wspomnianych problemów i twórcze poszukiwanie ich rozwiązań.

Na marginesie tego chciałoby się wyrazić przekonanie, że także wysiłki ASG polegające na kształceniu oficerów służb technicznych i kwatermistrzowskich w jednolitych grupach i według jednolitych struktur i programów powinny coraz widoczniej owocować, miejmy nadzieję że pozytywnie.

Problem kierowania zabezpieczeniem tyłowym koalicyjnych związków operacyjnych został uznany za godny zasygnalizowania w ramach niniejszej informacji przede wszystkim ze względu na treść zadania dyrektywnego nakazującego badanie i doskonalenie umiejętności sprawnego działania naszych Sił Zbrojnych w składzie koalicyjnych związków na różnych kierunkach operacyjnych, a także ze względu na to, że Instytut Dowodzenia ASG pracuje nad stworzeniem zautomatyzowanego podsystemu kierowania tyłami, na prawach komórki wiodącej w armiach naszego Układu.

Mimo iż od wejścia w życie zasad tyłowego zabezpieczenia związków taktycznych i operacyjnych we wspólnie prowadzonych działaniach bojowych minęło już trzy lata, mimo że w różnych ćwiczeniach sojuszniczych tworzą bardzo nawet złożone organizmy koalicyjne / wystarczy spojrzeć na ideowy system zabezpieczenia materiałowego wojsk uczestniczących w ćwiczeniu TARCZA-76 tabl.Nr 3/ niewiele ukazało się dokumentów wykonawczych precyzujących metodologię i tok pracy organów tyłowych w poszczególnych etapach przygotowania i prowadzenia operacji.

Podstawowe trudności wynikają ze słusznej pod każdym względem i wynikającej z obiektywnych przesłanek, zasady narodowej odpowiedzialności za tyłowe zabezpieczenie swoich narodowych sił zbrojnych wydzielonych w podporządkowanie Zjednoczonego Dowództwa. Powoduje to swoistą dwutorowość dowodzenia wojskami w całości i może stwarzać kolizyjne sytuacje. Zasada jedności dowodzenia wojskami i tyłami, odpowiedzialności dowódcy stawiającego zadania za zapewnienie również pod względem tyłowym warunków do ich wykonania w zestawieniu z przewidywanymi, szybko zmieniającymi się sytuacjami przyszłego pola walki, potrzebą operatywnego reagowania na sytuację materiałową, techniczną, medyczną budzi wątpliwość czy przedstawiony tu blokowo system

kierowania oparty na sieci uzgodnień i wzajemnego przekazywania sobie informacji „do wiadomości” potrafi sprawnie funkcjonować. Jeśli nawet przyjąć, że podstawowe dwa dokumenty tyłowe, jeden - dyrektywa regulująca problemy tyłowe w momencie przekazania armii w podporządkowanie dowództwa koalicyjnego frontu i drugi dyrektywa tyłowa na operację, uwzględnia, w wyniku bardzo precyzyjnego współdziałania organów tyłowych różnego szczebla i narodowej przynależności, wszystkie szczegóły dotyczące składu jednostek tyłowych, wielkości zapasów, sposobu ich uzupełniania, źródeł zaopatrywania, limitów rozchodów, terminów i miejsc przekazania środków, systemu ewidencji, sprawozdawczości i rozliczenia - wyliczam zaledwie część spraw dotyczących zabezpieczenia materiałowego, a przecież trzeba uregulować i zabezpieczenie techniczne i medyczne, i komunikacyjne - to i tak nie jest się w stanie przewidzieć wszystkiego co w toku operacji wyniknie i trzeba będzie na bieżąco nie małą ilość spraw regulować. Jak to praktycznie ma wyglądać niełatwo sobie wyobrazić. Z rozmów prowadzonych poza programem kursu z pracownikami naukowymi akademii można było wywnioskować, że dużą nadzieję wiąże się z tyłowymi grupami operacyjnymi wydzielanymi w celu bieżącego, praktycznego realizowania współdziałania. Ale o tych grupach mimo posiadania pewnych doświadczeń mówimy też tylko hasłowo, bez konkretów - ilu ludzi, jacy specjaliści, jakie środki, jakie zadania, jakie uprawnienia itd.

Na ćwiczeniu TARCZA-76 w skład Frontu "Polskiego" wchodziła armia CzAL. Ćwiczący zespół kwatermistrzostwa Frontu nie miał żadnego kontaktu ćwiczebnego z organami tyłowymi CzAL, odpowiedzialnymi za zabezpieczenie swojej armii narodowej / co prawda przed ćwiczeniem wszystko było bardzo skrupulatnie uzgodnione/.

BIBLIOTEKA NAUKOWA ANG WIF
Instytut Biologii i Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Żwirki i Wigury 101, 02-097 Warszawa

45429